



MAREK G. ZIELIŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

ORCID: 0000-0003-0346-3345

Akulturacya cudzoziemców w Rzeczypospolitej doby Stanisława Augusta – zarys problematyki

Mechanizmy recypowania elementów kultury przez napływowe jednostki, większe grupy, a nawet mniejszości narodowe jest jednym z kierunków badań historyków i socjologów. Obszar tych badań mieści się w szerszej problematyce wzajemnego przenikania kultur, a może raczej przejmowania różnorodnych elementów kultury. Ze względu na różnorodność i ilość determinantów jest to obszar trudnych, wielokierunkowych badań, które jednak są konieczne nie tylko dla zrozumienia wzajemnego oddziaływania, warunków przepływu modeli postaw, ale także w celu poznania mechanizmów ewolucji kultur.

O stopniu złożoności i zakresie realizowanych badań świadczy chociażby różnorodność terminów, którymi operuje się przede wszystkim w socjologii: socjalizacja pierwotna, socjalizacja wtórna, inkulturacya, enkulturacya, akulturacya, integracya, asymilacya, a dotyczących różnorodnych frakcji recypowania kultury. Co więcej, przytoczone powyżej terminy nie posiadają jednoznacznych, precyzyjnych zakresów znaczeniowych¹. Dotyczy to również definicji kluczowego dla niniejszego artykułu słowa: akulturacya.

Ewa Nowicka definiuje akulturacyę jako oddziaływanie, przejmowanie wartości, cech, wzorców, praktyk, obyczajów pomiędzy przedstawicielami odmiennych kulturowo zbiorowości². W kontekście cudzoziemców trzeba rozważyć przejmowanie wzorców kultury

¹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, rozdział: *Odmiany socjalizacji*, s. 400–403; B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, rozdział: *Rodzaje socjalizacji*, s. 156–59.

² E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*, Warszawa 2003, s. 105; eadem, hasło *Akulturacya*, w: *Encyklopedia socjologii. Suplement*, red. Z. Bok-szański, Warszawa 2005, s. 17.



dominującej społeczności recypującego, proces dostosowywania się do zastanych schematów funkcjonowania zbiorowości, szeroko rozumianych zapożyczeń. W ramach tak pojmowanej akulturacji należy uwzględnić również dwustronną transmisję kulturową, do której dochodzi w wyniku kontaktu wybitnych jednostek z kulturą zastaną, przyjmujących nie tylko rolę biorcy, ale także kreatorów nowych wartości. Warto zaznaczyć również, że akulturacja może prowadzić tak do integracji, jak i separacji. Oznacza to w konsekwencji, że akulturacja nie jest zjawiskiem koniecznym do trwania jednostki w innym kulturowo społeczeństwie. Oczywiście o przyjęciu takiej czy innej postawy decyduje wiele bardzo różnorodnych czynników. Są to motywy, aspiracje, pragnienia, potrzeby, upodobania, innymi słowy: dążenia do osiągnięcia wytyczonego celu – motywu sprawczego decydującego o emigracji do innego państwa. Agnieszka Jagodzińska pisząc o akulturacji warszawskich Żydów, położyła nacisk na takie wyznaczniki jak strój, mowa, brzmienie nazwisk. Zwróciła uwagę na potrzebę rozróżnienia w badaniach akulturacji deklarowanej i rzeczywistej. Wyprowadziła też pojęcie „integracji”, dla której narzędziem jest akulturacja³. Z kolei Isabel Röskau-Rydel, idąc za Friedrichem Heckmannem, uznała, że etapem wstępnym akulturacji jest akomodacja, w trakcie której następuje zapoznanie się przybyszów z kulturą zastaną. Zaznaczyła jednak, co dla interesującej nas problematyki jest bardzo ważne, że istotnym czynnikiem akulturacji jest otwartość społeczeństwa pełniącego rolę gospodarza⁴. Za wyznaczniki akulturacji przyjęła uwarunkowania zawodowe, kontakty interpersonalne, związki małżeńskie, przynależność religijną, wychowanie i edukację. Rozważania przeprowadziła nie tylko w kontekście pierwszego, ale również drugiego i trzeciego pokolenia przybyszów. Delphine Bechtel, idąc za amerykańskim socjologiem Miltonem Yingerem, traktuje akulturację jako jeden z „subprocesów” szerszego zjawiska, jakim jest

³ A. Jagodzińska, *Pomędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, s. 8, 12, a także s. 11, gdzie prezentuje własne definicje: „Akulturację rozumiem jako proces kulturowej adaptacji grupy mniejszościowej do społeczeństwa, w którym ona żyje, przejmowania jego zwyczajów, zachowań, wzorców kulturowych (na przykład zmiana języka, ubioru, nazwisk). Integrację mniejszości z większością społeczeństwa rozumiem jako proces zmniejszenia barier społecznych dzielących obie odseparowane dotychczas od siebie grupy. Kulminacją tego procesu będzie eliminacja wszystkich przeszkód powodujących separację”.

⁴ F. Heckmann, *Etnische Minderheiten, Volk und Nation. Soziologie inter-ethnischer Beziehungen*, Stuttgart 1992, s. 168; I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011, s. 26–27.

asymilacja rozumiana jako proces „zmniejszania granic”. Akulturację rozumie jako proces zachodzący na polu kultury, związany z przejmowaniem zachowań, zwyczajów, wartości moralnych i przeplatający się z takimi procesami jak integracja, czyli „interakcja w dziedzinie gospodarczej i politycznej”, identyfikacja – rozumiana jako proces psychologiczny, w trakcie którego jednostka zaczyna czuć się członkiem społeczności, do której wchodzi, oraz amalgamacja – oznaczająca proces biologicznego krzyżowania poprzez małżeństwa mieszane. Ze swojej strony dodaje jeszcze asymilację językową⁵. Tomasz Kamusella wręcz nazywa język „najważniejszym markerem” stanu przynależności osoby do danego narodu⁶.

Różnorodność definicji oddaje złożoność procesu, jakim jest „zmniejszanie granic” kulturowych. Niewątpliwie, podejmując rozważania w tym obszarze, należy uwzględnić, że niwelowanie barier inaczej przebiega w przypadku spójnych grup etniczno-społecznych, mniejszości narodowych, zadomowionych od wieków w społeczeństwach dominujących, a inaczej w przypadku pojedynczych osób świeżo przybyłych, które pozostają rozrzucone w różnorodnych środowiskach. Co więcej, proces ten przybiera odmienny charakter w społeczeństwach hermetycznych, ksenofobicznych, w porównaniu do sytuacji, w której mamy do czynienia z dominacją tendencji kosmopolitycznych.

Dla potrzeb niniejszych rozważań pod terminem „akulturacja” będziemy rozumieć proces wrastania cudzoziemców w kulturę otaczającego ich społeczeństwa Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII wieku, przechodzącego istotne przemiany polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturowe. Wiatr reform okazał się na tyle silny, iż zaczął oddziaływać przyciągająco. Rozległość transformacji stwarzała szerokie pole, na którym cudzoziemcy mogli zaistnieć. Dodatkowo, istotna część społeczeństwa Rzeczypospolitej otworzyła się na przybyszów, tak z rzeczywistej potrzeby, jak i mody na cudzoziemszczyznę⁷. Nie

⁵ D. Bechtel, *Żydzi w miastach pogranicza: stereotypy określające ich złożoną tożsamość w latach 1897–1939*, w: *Akulturacja/asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, t. 1: *Stereotypy i pamięć*, red. R. Traba, Warszawa 2009, s. 100–101.

⁶ T. Kamusella, *Codziennosc komunikacyjno-jezykowa na obszarze historycznego Gornego Slaska*, w: *Akulturacja/asymilacja na pograniczach...*, s. 126.

⁷ J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, w: *Swojskosc i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 113–168; M. Klimowicz,

była to pochodna kosmopolitycznej rewolucji, lecz przejaw troski o byt państwa, forma inaczej pojmanego patriotyzmu. Sarmatyzm zaczął się europeizować, a Europa dostrzegać walory Rzeczypospolitej w jej odmiennościach. Dobrym przykładem zachodzących zmian jest refleksja, jaką miał znany szwajcarski matematyk i astronom Johann Bernoulli, gdy po latach, w 1778 roku, spotkał podskarbiego nadwornego litewskiego i zarządcę ekonomii królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim Antoniego Tyzenhauza: „Ja zaś nie byłbym go poznał, bo nazwiska jego zapomniałem, a w dodatku nosi się teraz po francusku, w Berlinie zaś był w polskim mundurze husarskim i miał wygoloną głowę. W czasie dalszych swych podróży do Anglii i Francji zmienił strój, jak to czyni obecnie większość panów polskich”⁸. Tenże „sfrancuziały” Tyzenhauz dla dzieci sprowadzonych przez siebie specjalistów narodowości niemieckiej i francuskiej zakładał szkoły, współpracując przy tym z Komisją Edukacyjną⁹. Niewątpliwie było to jedno z tych działań, które służyło „zakotwiczeniu” przybyszów w lokalnym społeczeństwie. Z drugiej strony stwierdzenie Lotaryńczyka, księdza Huberta Vautrina, że oto „nowy duch polityczny i gospodarczy, który ogarnął całą Europę, przeniknął do Polski”, jest wyrazem upowszechniającego się wśród cudzoziemców przekonania o otwarciu się Polski na obce wpływy¹⁰. Zaistniały zatem dogodne, wewnętrzne warunki sprzyjające recypowaniu „obcych”. Prym wśród ośrodków przyciągających cudzoziemców wiódł dwór królewski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Byli to zarówno ci, którzy wiązali się z Polską na całe lata, a nawet na całe życie, ale także liczni podróżujący zabiegający jedynie o zaszczyt audjencji. Za każdym razem pozostawali pod olbrzymim wrażeniem osiągnięć monarchy, ale także sami dawali świadectwo kultury kraju, z którego przybywali lub który odwiedzali wcześniej. W ślad za nim podążały środowiska magnackie, akademickie oraz mieszczańskie, którym nie był obcy duch oświecenia. Pojawienie się „oświeceniowej fali” w wielonarodowościowej Rzeczypospolitej, przywykłej od dawna

Cudzoziemszczyzna i rodzimność. Elementy kultury polskiej czasów oświecenia, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna...*, s. 169–185.

⁸ J. Bernoulli, *Podróż po Polsce*. 1778, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963, t. I, s. 341.

⁹ S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, Londyn 1970, t. I, s. 425–426.

¹⁰ H. Vautrin, *Obserwator w Polsce*, w: *Polska stanisławowska w oczach...*, t. I, s. 739.

choćby do panoszących się obcych wojsk czy ziemczonych dworów dwóch Wettinów, nie mogło wywoływać społecznego oporu i przejawiać się niechęcią. Sarmatyzm sycący dumę narodową i poczucie wyższości nie obnażał ksenofobicznego ostrza. Moda na cudzoziemszczyznę przeplatała się ze swojskością w dobie Sejmu Czteroletniego. Elise von der Recke o jednym z balów u marszałka konfederacji koronnej Stanisława Małachowskiego pisała: „Różnobarwna mieszanina rozmaitych osób – z których jedni mają na sobie stare, inni nowe stroje narodowe, jeszcze inni zaś francuskie suknie – robi z tutejszego towarzystwa ciekawe widowisko, które obserwatorowi dostarcza dobrej rozrywki”¹¹.

Wrota dla akulturacji, rozumianej jako pomniejszanie barier, zamykały się jednakże tam, gdzie rachunki krzywd były zbyt wysokie, a wzajemna niechęć, sycona przez politykę i wojnę, brała górę, a w czasach insurekcji kościuszkowskiej wręcz eksplodowała pogardą. W 1790 roku ukazał się niewielki druk, którego autor starał się uzasadnić zawarcie antyrosyjskiego traktatu z Prusami. Stwierdzał: „Albowiem jak tylko zaczął świat nasz zwać się światem, tak Rusin nie był Polakowi bratem. [...] Podstęp, zdrzierstwo, chciwość, obłuda, nieprawość, krzywoprzysięstwo, kradzież, pijaństwo, przemoc, gwałt prawa Narodów, są to cechy, czyli znamiona tej monarchii. [...] Wylizyć krzywdy od Rossji powyrządzone Polsce, jest to mierzyć odległość Saturna od Ziemi”¹². Niemiecki poeta Johann Gottfried Seume, pochodzący z Dolnej Saksonii, pozostający na służbie ambasadora Osipa Igelströma i identyfikujący się z Rosjanami, uzalając się nad dramatem żołnierzy carskich w Warszawie w 1794 roku, pisał o rozpamiętaniu i bezprawiu, nienawiści, wściekłości i szaleństwie warszawskiego mieszczaństwa¹³. Gdy powstańców wyzywał od motłochu i hołoty i gdy „patrzył ze zgrozą i zdziwieniem nie tylko na klęskę swoich, co na ten nowy, jakże obcy mu świat, wśród którego żył, ale którego zupełnie nie znał”, podobnie zresztą jak jego pryncypał Igelström, a wraz z nim ponad 7,5 tys. żołnierzy stacjonujących w tym czasie w Warszawie, pokazywał, w jak bardzo hermetycznym środowisku się obracał,

¹¹ E. von der Recke, *Na polskim dworze królewskim*, w: *Polska stanisławowska w oczach...*, t. II, s. 253.

¹² F. Makulski, *Portret Moskwy czyli odpowiedź na pytania: Co jest Moskwa?*, Warszawa 1790, s. 14–16.

¹³ J.G. Seume, *Kilka wiadomości o wypadkach w Polsce w roku 1794*, w: *Polska stanisławowska w oczach...*, t. II, s. 757.

jak niewiele czerpał z otoczenia, jak poczucie dominacji hamowało w nim wolę i tym samym zdolność rozumienia ludzi, wśród których przyszło mu przebywać¹⁴.

Czasy stanisławowskie stanowią zatem niezwykle okres dla śledzenia procesów akulturacji przybyszów w warunkach głębokiej modernizacji społeczeństwa i spychania na dalszy plan jego dotychczasowej kultury sarmackiej, otwierania się na prądy oświeceniowe i przełamywania odrębności kulturowej, budowania postaw patriotycznych i pielęgnowania własnej tradycji, ale także w warunkach zagrożenia bytu państwa ulegającego hegemonii mocarstw ościennych, okupacji terytorium Rzeczypospolitej przez wojska carskie, rejterad pruskich i buty ambasadorów. Rodzi się zatem pytanie, czy przy tak złożonych warunkowaniach szeroko rozumiane kulturowe reformy stanisławowskie, obejmujące przede wszystkim elity, mogły wywoływać w przybyszach tendencje absorpcyjne? Czy w podobny sposób chłonili elementy kultury polskiej ci, którzy zachęteni atrakcyjnością przemian chcieli oferować Rzeczypospolitej swoje talenty, jak i ci, dla których miała stać się jedynie źródłem łatwego zysku, lub tak jak żołnierze rosyjscy, którzy stacjonując całymi latami, wchodzili w interakcje z miejscowym społeczeństwem? Wydaje się najbardziej zasadnym podjęcie rozważań dotyczących akulturacji przede wszystkim w stosunku do tych, którzy przybyli do Rzeczypospolitej w owym czasie (1764–1795), a zatem pierwszego pokolenia przybyszów¹⁵.

W badaniach nad zakorzenianiem się cudzoziemców w obcym kulturowo społeczeństwie ważną jest odpowiedź co do wielkości ich populacji. Wczytując się w opracowania dziewiętnastowiecznych historyków, odnieść można wrażenie, że Rzeczpospolita była wręcz najechana przez cudzoziemców¹⁶. Adam Mickiewicz pisał w *Panu Tadeuszu* o hordzie cudzoziemców, która wtargnęła do Ojczyzny. Jednak nie można zapomnieć o jej narodowym zróżnicowaniu i rozproszeniu po całym terytorium rozległego państwa.

¹⁴ A. Zahorski, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985, s. 102.

¹⁵ Szerzej porównaj: M.G. Zieliński, *Cudzoziemcy w życiu codziennym Rzeczypospolitej doby stanisławowskiej*, Bydgoszcz 2004, s. 10–14.

¹⁶ F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, oprac. K. Zawadzki, Warszawa 1974, s. 95; W. Przyborowski, *Cudzoziemcy w Warszawie w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1899, s. 346, 527; J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, t. 2, Warszawa 1902, s. 254.

Władysław Smoleński charakteryzując społeczeństwo Warszawy w drugiej połowie XVIII wieku, stwierdził: „Napłynęli też cudzoziemcy różnych ras i wyznań: Niemcy, Francuzi, Włosi, Czesi, Morawianie, Grecy, Rosjanie i Żydzi”¹⁷. W okresie stanisławowskim prawo miejskie Krakowa przyjmowali przybysze z Prus, Cesarstwa Austrii, Bawarii, Saksonii, Szwajcarii, państw włoskich, Turcji, Rosji. W Poznaniu w 1780 roku prawo miejskie przyjęła rekordowa liczba 18 cudzoziemców¹⁸.

Zróżnicowani narodowościowo, rozproszeni i pozostający w szerokich kontaktach z rodzimym społeczeństwem łatwiej mogli ulegać miejscowym wpływom. Z drugiej jednak strony, nie można zapominać, iż po wielokroć cudzoziemcy byli sprowadzani, by krzewić obcą kulturę. Z pewnością admiracja ze strony miejscowych mecenasów dla przysłowiowej „francuszczyzny” była czynnikiem tak hamującym akulturację cudzoziemców, jak i wyolbrzymiającym ich znaczenie, co z kolei mogło wywoływać zazdrość i eskalować niechęć w lokalnych społecznościach.

Na magnackich dworach przebywali metrzy języków obcych. Cudzoziemcy uczyli także tańca, muzyki, malarstwa, fechtunku, jazdy konnej. Dla mniej zamożnej szlachty dostępne były pensjonaty prowadzone przez cudzoziemców¹⁹. Książę Adam Jerzy Czartoryski wspominał swoich nauczycieli: „Był D’Auvigny, bardzo zdolny metr tańca z wielkiej opery paryskiej, baletmajster w Stuttgarcie [...]. Był niejaki Patoire do muzyki, a pan Norblin do rysunków. On to malował dekoracje do naszych teatrów”²⁰. Znaczną część kadry w zreformowanej Szkole Głównej Litewskiej, a także w korpusach kadetów w Grodnie i Nieświeżu, a przede wszystkim w Warszawie stanowili

¹⁷ W. Smoleński, *Mieszczanństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, oprac. M.H. Serejski, A. Wierzbicki, Warszawa 1976, s. 43.

¹⁸ M.G. Zieliński, *Cudzoziemcy w życiu codziennym...*, s. 211–213.

¹⁹ W. Bogusławski, *Dzieje Teatru Narodowego na trzy części podzielone oraz wiadomości o życiu sławnych artystów*, Warszawa 1820, s. 17; *Pamiętniki kantora katedry krakowskiej*, wydane przez L. Siemieńskiego, „Biblioteka Warszawska”, 1879, t. 1, s. 180; „Gazeta Warszawska”, 1787, nr 96; A. Chyczewska, *Małarnia na Zamku Królewskim 1766–1818*, „Rocznik Warszawski”, T. VI: 1967, s. 104; A. Żórawska-Witkowska, *Muzyka na dworze i w teatrze Stanisława Augusta*, Warszawa 1995, s. 100; S. Kościałkowski, op. cit., t. 1, s. 258; *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska, I. Turnau, Wrocław 1966, s. 568; *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 4, red. Z. Kamińska, B. Baranowski, Wrocław 1978, s. 145.

²⁰ A.J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. Skowronek, Warszawa 1986, s. 81.

cudzoziemcy²¹. Prawdziwą kuźnią akulturacji była ostatnia z wymienionych szkół. To tu dochodziło do przekazywania przez cudzoziemców, zgodnie z instrukcją królewską, wiedzy młodemu pokoleniu w imię „świętej miłości kochanej ojczyzny”. Dość powiedzieć, że pierwszym dyrektorem szkoły został anglikanin, absolwent Oksfordu, Anglik John Lind, wcześniej będący metrem księcia Stanisława Poniatowskiego²². W Polsce nie przebywał długo, a jednak dostatecznie długo, by po powrocie do Wielkiej Brytanii w 1772 roku stać się orędownikiem sprawy polskiej w obliczu zaborów²³. Kolejnym dyrektorem został Christoph Pfleiderer rodem z Wirtembergii. Ten, poza obowiązkami w Korpusie, zaczął angażować się w prace Komisji Edukacyjnej, a w szczególności w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, włączając się bardzo intensywnie w proces redakcyjny podręcznika matematyki i fizyki²⁴.

Zarówno na dworach magnackich, jak i w środowiskach mieszczkańskich działali liczni medycy, głównie z obszaru Niemiec, Włoch,

²¹ „Gazety Wileńskie”, 1774, nr XIII; 1784, nr XVII; S. Koźmiński, *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy polskich oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografię lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885*, Warszawa 1888, s. 281; *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 6: *Dokumentacja bio-bibliograficzna*, oprac. L. Hajdukiewicz, Wrocław 1974, s. 347; *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XVII, s. 506 n.; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Lustracje dz. XVIII, sygn. 89, fol. 17, sygn. 90, fol. 46; „Gazety Wileńskie”, 1777, nr XXIX; 1778, nr XLI; 1783, nr XLIII; „Gazeta Warszawska”, 1777, nr 99; *Kalendarz grodzieński na rok 1783*, s. 168; A. Wrzosek, *Założenie królewskiej szkoły Lekarskiej w Grodnie za Stanisława Augusta*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, T. 2: 1925, s. 151; Z. Fedorowicz, *Katedra Historii Naturalnej w dawnej Wszechnicy Wileńskiej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, T. V: 1957, z. 1, s. 99–114; J. Wojakowski, *Cudzoziemcy w Szkole Rycerskiej*, „Rocznik Warszawski”, T. XVII: 1984, s. 392; M.J. Bączkowski, *Akademia Rycerska w Nieświeżu i radziwiłłowskie korpusy kadetów w XVIII wieku*, „Wiek Oświecenia”, T. 10: 1994; PSB, t. VII, s. 152.

²² K. Mrozowska, *Szkola Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 142–149.

²³ J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światel. Studium kosmopolityzmu*, tłum. J.M. Kłoczowski, red. P. Skowroński, Warszawa 2022, t. II, s. 220–221.

²⁴ A. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej dzieło wychowania obywatelskiego*, tłum. M. Chamcówna, przedmowa H. Barycz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 118–121.

Francji²⁵. Zaznaczyli swoją obecność wśród kleru, tak zakonnego, jak i diecezjalnego²⁶. Prym wiedli nuncjusze apostolscy – Włosi²⁷.

Swoją obecność w Rzeczypospolitej bardzo wyraźnie zaznaczał, nie tylko poprzez podejmowane działania dyplomatyczno-militarne, ale także w sferze kultury, rezydujący w Warszawie liczny korpus dyplomatyczny: rosyjski, pruski, cesarski, szwedzki, francuski, duński, hiszpański, brytyjski, saski²⁸.

Bardzo silnie na wiązanie się cudzoziemców z Rzeczpospolitą oddziaływały przyczyny ekonomiczne. Postępująca kapitalizacja sprawiała, że szukali tu „lepszego chleba” i trzeba przyznać, że włączali się aktywnie w życie gospodarcze. Współuczestniczyli w realizacji jednej z najważniejszych reform ekonomicznych tego czasu – reformie

²⁵ AGAD, Archiwum księcia Józefa Poniatowskiego [dalej: AKJP], sygn. 395, p. 30; Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 318, t. 1, p. 454, 1028; Warszawa Ekonomiczne [dalej: WE], sygn. 749, p. 32, 35, 46, 142; „Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 35, 1768, nr 20; „Gazeta Warszawska”, 1777, nr 100; 1779, nr 38, 1785, nr 29, 86, 90; 1789, nr 23; 1793, nr 85; *Źródła do dziejów medycyny w Polsce w aktach Rady Nieustającej (1775–1788)*, oprac. B. Sobolowa, wstęp W. Maciejewska, Warszawa 1956, s. 50 n., 56 n., 61 n., 76, 79, 81, 83, 88 n.; *Warszawski teatr Sułkowskich. Dokumenty z lat 1774–1785*, przygotował M. Rulikowski, oprac. B. Król, Wrocław 1957, s. 166; K. Koźmian, *Pamiętniki*, wstęp J. Willaume, Wrocław 1972, t. 1, s. 85; F. Karpiński, *Historia wieku mego i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 79 n.; A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 65 n.; S. Poniatowski, *Diariusz podróży w roku 1784 w kraje niemieckie przedsięwziętej*, wydał J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 75; J. Riabinin, *Lekarze w księgach miejskich lubelskich XVI–XVIII w.*, Lublin 1933, s. 20; J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach. Działalność gospodarza i społeczna Anny z Sapiechów Jabłonowskiej*, Lwów 1936, s. 179; M. Skulimowski, *Pionierzy hydrologii lekarskiej na ziemi krakowskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, „Archiwum Historii Medycyny”, T. XXXIX: 1976, s. 37; S. Sokół, *Historia gdańskiego cechu chirurgów (1454–1820)*, Wrocław 1957.

²⁶ W. Smoleński, op. cit., s. 55; J. Kracik, *Paulini XVI–XVIII wieku w krakowskich i częstochowskich wykazach święceń*, „Studia Claromontana”, T. 5: 1984, s. 295–393.

²⁷ M. Lorent, *Dwaj nuncjusze w Warszawie za Stanisława Augusta. Garampi i Archetti (1772–1784)*, „Biblioteka Warszawska”, T. 4: 1905, s. 47–60; idem, *Przyczynek do pobytu nuncjusza Garampiego w Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XX: 1906, s. 502–511; *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1973, s. 867; t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983, s. 374.

²⁸ J.Ch. Toll, *Powstanie kościuszkowskie w świetle korespondencji posła szwedzkiego w Warszawie, Raporty J. Ch. Tolla do regenta Szwecji księcia Karola Sudermańskiego i kanclerza Fredrika Sparrego (styczeń–sierpień 1794)*, oprac. L. Postęń, Warszawa–Kraków 1989, s. 177; J.I. Kraszewski, op. cit., t. 3, Warszawa 1902, s. 246; A. Kraushar, *Bonneau. Ostatni konsul generalny Rzeczypospolitej Francuskiej za Stanisława Augusta*, Lwów 1900, s. 64; B. Dembiński, *William Gardiner, ostatni minister W Brytani na dworze Stanisława Augusta*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 1, Lwów 1936, s. 19; J. Łojek, *Ostatni poseł szwedzki*, „Stolica”, T. 12: 1957, s. 16; W. Zarzycki, *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego. Organizacja i formy działania*, Poznań–Bydgoszcz 1971, s. 81; M. Ruszczyc, *Szwedzki dyplomata*, „Tygodnik Powszechny”, 1975, nr 29, s. 4; J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 555; A. Rottermund, *Kawalerowie maltańscy w Polsce w XVIII i XIX wieku*, w: *Zakon Maltański w Polsce*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2000, s. 118–146, 153 n.; Z. Libiszowska, *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966, s. 112; PSB, t. VI, s. 272 n.

monetarnej²⁹. Zakładali i prowadzili banki i manufaktury³⁰. Saksończycy pracowali w blacharni biskupa Kajetana Sołtyka w Berezowie, w hutach Radziwiłłów w Mroczkowie i w Małencu kasztelana Jacka Jezierskiego³¹. Do hamerni w Kozienicach sprowadzono rzemieślników z Niemiec i Niderlandów. Fryszernią w Jędrzejowie kierował *mądry* cudzoziemiec. Cudzoziemców zatrudniano także w rusznikarni Jacka Małachowskiego w Pomykowie koło Końskich. W Suchedniowie Niemcy zainicjowali w 1791 roku wyrób kos³². Imponującą produkcję powozów rozwinął w Warszawie Niemiec Thomas Michael Dangel z Passewole w Meklemburgii³³. Produkcję porcelany w manufakturze belwederskiej powierzono Franzowi Theodorowi Schüterowi z Bawarii³⁴. Wśród cudzoziemskich rzemieślników znajdowali się również piekarze, cukiernicy, młynarze, rzeźnicy, piwowarzy, aptekarze, intro-ligatorzy, garbarze, kordobanicy, siodlarze, kuśnierze, rymarze, tkacze, tapicerzy, krawcy, szewcy, kapelusznicy, rękawicznicy, perukarze, pasamonicy, powroźnicy, cieśle, snycerze, stolarze, tracze, sztukatorzy, ebeniści, murarze, zduni, kominiarze, garnkarze, kamieniarze, kowale, bednarze, blacharze, mosiężnicy, ludwisarze, ślusarze, rusznikarze, kołtarze, zegarmistrzowie, złotnicy, bursztynnicy³⁵. Panująca w czasach

²⁹ AGAD, Korespondencja Stanisława Augusta, sygn. 8, p. 74; *Kalendarz grodzieński na rok 1783*, s. 170 n.; A. Ryszard, *Zabiegi o otwarcie mennicy warszawskiej w r. 1765*, „Zapiski Numizmatyczne”, R. III: 1886, s. 120; W. Terlecki, *Mennica warszawska 1765–1965*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 35, 38, 253.

³⁰ Biblioteka Kórnicka [dalej: BK], sygn. 1331, p. 75; „Dziennik Handlowy”, 1786, s. 181; 1787, s. 685; *Tajna korespondencja z Warszawy 1792–1794 do Ignacego Potockiego. Jan Dembowski i inni*, oprac. M. Rymaszyna, A. Zahorski, Warszawa 1961, s. 150; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta 1764–1794*, Kraków 1897, t. 2, s. 229; W. Kornatowski, *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku. Upadłość Teppera, Szulca, Kabryta, Prota Potockiego, Łyszkiewicza, Heyzlera*, Warszawa 1937, s. 15; T. Mańkowski, *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*, oprac. Z. Prószyńska, wstęp W. Tatarkiewicz, Warszawa 1976, s. 257, 266, 301; I. Ihnatowicz, *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972, s. 26; B. Grochulska, *Warszawa na mapie Polski stanisławowskiej. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta*, Warszawa 1980, s. 194, 216; PSB, t. 19, s. 128.

³¹ J. Osiński, *Opisanie polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782, s. 50; J. Pazdur, *Przemysł zbrojeniowy Zagłębia Staropolskiego do połowy XIX wieku*, „Rocznik Świętokrzyski”, R. I: 1962, s. 213.

³² J. Osiński, op. cit., s. 49 n.

³³ E. Biester, *Kilka listów o Polsce pisanych latem 1791 roku*, w: *Polska stanisławowska w oczach...*, t. 2, s. 230. T. Korzon, op. cit., t. 2, s. 307; S. Łoza, *Rodziny polskie pochodzenia cudzoziemskiego osiadłe w Warszawie i okolicach*, t. 1, Warszawa 1932, s. 30; T. Żórawska, *Polskie powozy*, Warszawa 1982, s. 140; PSB, t. 4, s. 403.

³⁴ T. Mańkowski, op. cit., artykuł: *Królewska fabryka farfurkowa w Belwederze*.

³⁵ AGAD, WE, sygn. 747, p. 137, sygn. 748, p. 33, 178 n., sygn. 749, p. 6, 10, 13, 81, 155, 177, 179, sygn. 755, p. 33; Archiwum Radziwiłłów tzw. Warszawskie [dalej: ARadzi.], sygn. XXI-I-XXXXVII-S 313; „Gazeta Warszawska”, 1781, nr 36; „Dziennik Handlowy”, 1786, s. 162; I. Turnau, *Odzież mieszczaństwa warszawskiego XVIII wieku*, Wrocław 1967, s. 95; eadem, *Garbarstwo na ziemiach polskich w XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1975, s. 25; eadem, *Polskie skórnictwo*, Wrocław 1983, s. 124.

stanisławowskich moda na strój francuski i niemiecki faworyzowała siłą rzeczy krawców, kapeluszników i perukarzy pochodzenia cudzoziemskiego³⁶. Przez cudzoziemców w dużej mierze był opanowany handel tabacznym³⁷. Cudzoziemscy księgarze i wydawcy zdominowali rynek, ale też sprawili, że był on niezwykle prężnym i zaspokajał w pełni potrzeby coraz bardziej wytrawnego polskiego odbiorcy³⁸. Za uważalny w czasach stanisławowskich rozrost miast pociągał za sobą wzrost liczby traktierni, kawiarni i hoteli³⁹. Niekwestionowaną zasługą cudzoziemskich kupców było zaprowadzenie wielkich domów towarowych oferujących towary o charakterze luksusowym. Cudzoziemscy rzemieślnicy i kupcy byli przyjmowani licznie do prawa miejskiego w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku. Wchodzili tam w struktury cechów i gildii, a także do władz miejskich. Francuz Jean Burion, absolwent uniwersytetu paryskiego, prowadzący praktykę w Lublinie, należał do miejskiego patrycjatu, pełniąc nawet funkcję burmistrza⁴⁰. Czech Václav Chaluppa, który przyjął prawo miejskie Nowej Warszawy w 1783 roku, wkrótce został wybrany prezydentem miasta⁴¹. Karl Friedrich Dangel po kilkunastu latach od przybycia do Warszawy został wybrany podskarbnym i administratorem jurydyki Leszno⁴². Choć kupcy wśród przyjmujących prawo miejskie stanowili pokaźną grupę, to jednak z nazwiska udaje się zidentyfikować zaledwie ok. 220 osób. W grupie tej kupcy z krajów niemieckich stanowili 40,4 proc., Francuzi 21,7 proc., przybysze z Wielkiej Brytanii 10,8 proc., Włosi 8,8 proc., Czesi 7,5 proc., z krajów bałkańskich 5 proc., Holendrzy 1,3 proc.⁴³

³⁶ AGAD, ARadzi., sygn. XXI-I-XXXVII-T 37; WE, sygn. 747, p. 121, sygn. 749, p. 179, 212, sygn. 755, p. 46; „Dziennik Handlowy”, 1786, s. 163 n., 1787, s. 279; W. Przyborowski, op. cit., s. 526; W. Smoleński, op. cit., s. 52, 76; T. Korzon, op. cit., t. 2, s. 309; *Historia kultury materialnej Polski*, t. 4, s. 143; *Zarys historii włókiennictwa...*, s. 581.

³⁷ T. Korzon, op. cit., t. 3, s. 164.

³⁸ L. Kubala, *Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta*, Kraków 1872, s. 19.

³⁹ AGAD, WE, sygn. 749, p. 34, sygn. 755, p. 44; „Wiadomości Warszawskie”, 1766, nr 55; 1767, nr 8, 57; 1768, nr 33; 1769, nr 42; 1769, nr 59; 1772, nr 46; „Gazeta Warszawska”, 1777, nr 96; 1778, nr 1, nr 22; 1779, nr 86; 1784, nr 103; 1786, nr 80; 1794, nr 64; 1795, nr 5, 11, 13; „Gazeta Krajowa”, 1794, nr 9; J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, wstęp i oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 148; A. Magier, op. cit., s. 248; W. Smoleński, op. cit., s. 51; J. Bartoszewicz, *Teatyni w Warszawie*, w: *Dziela*, t. 9, Kraków 1881, s. 398.

⁴⁰ F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911, s. 925; J. Riabinin, op. cit., s. 9.

⁴¹ W. Smoleński, op. cit., s. 56.

⁴² PSB, t. 4, s. 403.

⁴³ Szerzej na temat patrz: M.G. Zieliński, *Cudzoziemscy kupcy w Rzeczypospolitej doby stanisławowskiej*, w: *W kręgu badań profesora Wacława Odyńca*, red. J. Włodarski, Gdańsk 2002, s. 212–234.

Liczni cudzoziemcy, przybywający głównie z Czech, Moraw, krajów niemieckich, a nawet z Francji i Włoch, zasilali klasztory paulinów, kapucynów, teatynów, norbertanów, jezuitów. W zakonach pełnili różnorakie funkcje – od bibliotekarzy i aptekarzy po przełożonych. Chyba najślawniejszym, bardzo aktywnym na polu duszpasterskim spośród cudzoziemskich zakonników przebywających w stanisławowskiej Warszawie był redemptorysta z Moraw, późniejszy święty Klemens Hofbauer, zwany też Dworzaczkiem.

Przez cudzoziemców zdominowane było środowisko aktorskie, głównie byli to Włosi i Francuzi, rzadziej Niemcy. Dostarczali przede wszystkim rozrywki, ale też pośrednio wpływali na kształtowanie gustów i poglądów miejscowego widza. Swoją grą wpisywali się w wielki plan transformacji mentalnej społeczeństwa polskiego nakreślony przez Stanisława Augusta. Przez całe jego panowanie byli stałymi współtwórcami teatru publicznego jako wykonawcy, antreprenerzy, przedsiębiorcy teatralni, a nawet jako mecenas. W sumie przez scenę warszawskiego teatru publicznego przewinęło się ponad 90 tancerzy baletu i ponad 140 śpiewaków operowych⁴⁴.

Cudzoziemcy w sposób istotny wpłynęli także na rozwój życia muzycznego, czy to jako organiści w kościołach, czy jako kompozytorzy. Jednym z najbardziej cenionych kompozytorów był Giovanni Paisiello, którego utwór *Te Deum Laudamus*, skomponowany w Neapolu w 1791 roku, uświetnił obchody rocznicowe uchwalenia Konstytucji 3 maja. Zamówienie tego utworu było pokłosiem krótkiej wizyty Paisiella w Warszawie w 1784 roku, kiedy to wracał z Petersburga do Włoch. Prawykonanie tego dziękczynnego hymnu przez dwa chóry i orkiestrę przed licznie zgromadzonymi uczestnikami uroczystości, w tym monarchą, posłami, senatorami oraz korpusem dyplomatycznym, w kościele pw. Świętego Krzyża było najbardziej doniosłym wydarzeniem muzycznym całego panowania. Ksiądz Jędrzej Kitowicz pisał: „Przez 4 dni poprzedzające dzień 3 maja kapela schodziła się i zjeżdżała do kościoła na generalną próbę, na której sam król imć co dzień bywał, wyjąwszy dzień przedostatni, którego nie był. Grała ta kapela tylko jedno *Te Deum laudamus*, na trzy części podzielone, które razem wzięte

⁴⁴ K. Wierzbicka-Michalska, *Aktorzy cudzoziemscy w Warszawie w XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.

zabierały czasu dobre dwie godziny. Na te próby puszczano wiele osób dobrze ubranych, których schodziło się co dzień do kilku tysięcy. W sam zaś dzień tylko za biletami”⁴⁵. Antoni Magier dodaje zaś, że utwór był wykonywany przez ok. 200 muzyków, przy czym liczbę samych chórzystów szacował na blisko stu⁴⁶.

Wśród cudzoziemskich malarzy prym wiodł Marcello Bacciarelli, który wyprowadził na wyżyny europejskie malarstwo polskie. Zainicjował nurt historyczny malarstwa polskiego i z inspiracji króla wykonał ponad 30 portretów królów i sławnych Polaków oraz sześć wielkich płócien o treści związanej z historią Polski i Litwy dla Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego⁴⁷. Bernardo Bellotto zwany Canaletto upowszechnił wenecką wedutę, malując widoki Warszawy⁴⁸.

Dyktatorem w zakresie architektury świeckiej był Włoch Domenico Merlini, współpracujący z drezdeńczykiem Johannem Christianem Kamsetzerem. To im Rzeczpospolita zawdzięczała wybitne budowle epoki i wiele pionierskich rozwiązań w architekturze⁴⁹. Choć Merlini przede wszystkim kojarzony jest z dworem królewskim, to jednak nie uchylał się od zamówień pozawarszawskich, przede wszystkim składowanych przez arystokratów.

W ślad za nimi podążał przedstawiciel nieco surowszej odmiany klasycyzmu, Saksończyk Simon Gottlieb Zug, szczególnie wzięty wśród arystokratów i przede wszystkim mieszczan. Przybył do Rzeczypospolitej jeszcze za panowania Augusta III, w 1756 roku, ale chociaż wielu jego rodaków wyjechało z Polski po elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego, on jednak pozostał, mimo że nie wszedł do grona architektów królewskich. Związał się z Polską i tu pozostał do końca

⁴⁵ J. Kitowicz, op. cit., s. 493. Kitowicz pisał o czterech dniach prób w samym kościele. Wcześniej próby odbywały się w teatrze. W rzeczywistości utwór składa się z dziewięciu części, a jego współczesne wykonanie zajmuje ok. 50 minut.

⁴⁶ A. Magier, op. cit., s. 143, 184.

⁴⁷ A. Chyczewska, *Marcello Bacciarelli 1731–1818*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 24–25, 32–34.

⁴⁸ M. Wális, *Obrazy Canaletta z dziejów Polski*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XVI: 1954, nr 1; idem, *Canaletto malarz Warszawy*, Warszawa 1960; H. i S. Kozakiewiczowie, *Bernardo Bellotto zwany Canaletto*, Warszawa 1980.

⁴⁹ W. Tatariewicz, *Dominik Merlini*, Warszawa 1955; idem, *Łazienki Warszawskie*, Warszawa 1972, s. 67–69; N. i Z. Batowscy, M. Kwiatkowski, *Jan Chrystian Kamsetzer, architekt Stanisława Augusta*, Warszawa 1978; M. Kwiatkowski, *Łazienki w guście chińskim*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXIX: 1967, z. 2; idem, *Merliniego i Schroegera wizja przebudowy Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, T. 22: 1977, z. 1; idem, *Stanisław August król-architekt*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

życia. Zdaje się, że do Saksonii wybrał się tylko raz, w 1795 roku⁵⁰. Był ewangelikiem i z tym też środowiskiem był związany⁵¹. Jego najznakomitsza realizacja architektoniczna to kościół pw. Świętej Trójcy w Warszawie, wzniesiony na zamówienie liczącej ok. 5 tys. wyznawców gminy ewangelicko-augsburskiej⁵². Tak jak Dominik Merlini, w 1768 roku został obdarowany polskim indygenatem⁵³.

Przyjęcie cudzoziemców do polskiego stanu szlacheckiego, poprzez nadanie indygenatu lub nobilitację, wymagało głosowania w parlamencie. Oczywiście jest, że zanim zostały podjęte stosowne działania, musiała nastąpić zgoda samego cudzoziemca, a zapewne też poczynienie właściwych kroków. Nie było to jednoznaczne z przyjęciem szlacheckiej obyczajowości, jednak z pewnością dawało przywileje i otwierało nowe perspektywy działania. Lista tych, którzy przyjęli polskie szlactwo, jest dość obszerna. Znajdują się na niej m.in. Włosi: dyplomata Giambatista Aloe (1768), kardynał Tommaso Antici (1769), kupiec Antonio Filippo Campioni (1791), szambelan Domenico Comelli (1775), rytmownik Bartolomeo Folino (1790), kanonik Gaetano Ghigiotti (1768), sekretarz królewski Giacomo Moranti (1768), kanonik Teodor Moranti (1768), lekarz Giovanni Emanuel Morelli (1768), bankier Francesco Morino (1790), architekt Giuseppe Sacco (1775); Francuzi: bankier Pierre Blanc (1791), kamerdyner królewski Louis Brunet (1790), bibliotekarz Joseph Duhamel (1768), bibliotekarz Louis Joseph La Lande (1790), książę Charles de Nassau-Siegen (1784), generał Jean François Pouppart (1790), publicysta César Félix Pyrrhys de Varilles (1765), przedsiębiorca Antoine de Saby (1768); Saksończycy: żołnierz Chrystian August Borman (1769), medalier Johann Philipp Holzhaeusser (1775), architekt Johann Christian Kamsetzer (1790), kartograf Herman Karl Perthées (1768); Niemcy: lekarz Jean Boeckler (1775), generał Karl Ludwig Fischer (1768), szambelan Karl Glave (1790), wydawca Lorenz Christian Mitzler de Kolof (1775), kupiec Heinrich Münckenbeck (1790), szambelan Anton Soldenhoff (1775), książę Ludwig von Württemberg (1789); Szwajcarzy: sekretarz królewski Maurice Pierre

⁵⁰ M. Kwiatkowski, *Szymon Bogumił Zug. Architekt polskiego oświecenia*, Warszawa 1971, s. 10, 30.

⁵¹ E. Szulc, *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989, s. 627–629.

⁵² M.I. Kwiatkowska, *Kościół ewangelicko-augsburski w Warszawie*, Warszawa 1982, s. 19.

⁵³ *Volumina Legum* [dalej: VL], t. VII, Petersburg 1860, s. 373–374.

Glajre (1768), lektor królewski Marc Louis Reverdil (1768); Czesi: złotnik Václav Karer (1790), kupiec František Roesler (1790); bankier ze Słowacji Jędrzej Kapostas (1790); Anglik, pierwszy dyrektor Korpusu Kadetów John Lind (1768); Irlandczyk, żołnierz Johan James Mitschel (1775); bankier z Austrii Peter Andreas Riaucour (1764); szwedzki dyplomata Lars Engeström (1791); lekarz z Węgier Mihály Klement (1768), Holender czy też Włoch Karol Boscamp (1768), Flandryjczyk, kamerdyner królewski Franciszek Ryx (1768). Zostawali kawalerami Orderu Orła Białego oraz Orderu Świętego Stanisława, a także bywali honorowani królewskimi medalami nagrodowymi, w tym słynnym medalem „Merentibus”.

Miejscem bratania się przybyszów z miejscowymi stawały się loże masońskie. Działali w nich m.in. bibliotekarz Henry Amiet, oficer Jean Baptiste Amirat, dyplomata Giambatista Aloe, sekretarz ambasady francuskiej Joseph Aubert, Pierre Blanck, zegarmistrz Jean François Beson, księgarz i bankier Clement Bernaux, Marcello Bacciarelli, kupiec Antoine Bertachi, lekarz Jean Boeckler, tłumacz Antonio Luca Crutta, Friedrich Cabrit, baletmistrz i choreograf Francesco Caselli, dentysta królewski Carlo Antonio Montegazza Del Bene, drukarz Pierre Dufour, ksiądz Cesar Alexandre Eugene Dufrésne, Gaetano Ghigiotti, sekretarz królewski Maurice Pierre Glajre, Johann Philipp Holzhaeusser, kapelmistrz Anton Hart, lekarz Antoine Issaurat, ksiądz Antoine Jué, kierownik Domu Ubogich w Warszawie Pierre Le Fort, dentysta królewski Jean Charles Lefevre, księgarz Joseph Lex, Louis Joseph La Lande, księgarz Thomas Hervé Le Brun, kupiec Pantolf Lochner, metr fortyfikacji Joseph Maisonneuve, kupiec Jean Baptiste Mioche, ginekolog Pierre Megnen, kupiec Jean Baptiste Nazon, antreprenier redut i foksalu Jacques Honoré Perrosier, jubiler Jean François Poncet, adiutant królewski Étienne-Dieudonné Chardoin de Rieule, Marc Louis Reverdil, kupiec Karl Schubert, metr angielskiego Franz Schlick, metr tańca w Korpusie Paziów Johann Adolf Schütz, księgowy Friederich Segebarth, kapelusznik François Toussaint, matematyk Jean Lucas de Toux de Salverte, Simon Gottlob Zug⁵⁴.

⁵⁴ W. Wilkoszewski, *Rys historyczno-chronologiczny towarzystwa wolnego mularstwa w Polsce*, Londyn 1968, tab. VI–IX; L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 526–539.

Proces wzbogacania się cudzoziemców w Rzeczypospolitej, będący efektem ich aktywności, najwyraźniej widać na przykładzie cudzoziemskich bankierów Warszawy. Pierre Blanc przybył do Polski z Berlina jeszcze przed 1769 rokiem. Wówczas zaczynał od handlu tytoniem. Po dziesięciu latach był już właścicielem sporej fortuny i prężnie działającego domu bankierskiego, cieszył się dużym uznaniem króla, będąc głównym kasjerem dworu. Równie szybko do fortuny dochodził Friedrich Cabrit, Niemiec przybyły ok. 1767 roku z Królewca. Miał wówczas 22 lata. Bardzo szybko zaczął prowadzić interesy bankierskie, inwestując w najróżniejsze przedsięwzięcia: w budowę teatru przed Pałacem Rzeczypospolitej, w manufakturę płócienną, łożył środki na Foksał, dzierżawił mostowe, finansował aktorów. Jako bankier miał wymienitą klientelę. W okresie największej prosperity szacuje się, że jego majątek wynosił 20–24 miliony złotych, a więc był równoważny wydatkom, które w tym samym czasie ponosiło państwo⁵⁵. Był to największy z upadłych domów bankierskich będący w rękach cudzoziemca. Drugi cudzoziemski dom bankierski, który ogłosił upadłość, należał do przybysza ze Śląska Augusta Wilhelma Arndta. Ten przede wszystkim zrobił bardzo szybką karierę dzięki współpracy z domem bankierskim Teppera. Od chwili przyjęcia prawa miejskiego Warszawy w 1784 roku trzeba mu było zaledwie sześciu lat, by został uszlachcony przez sejm za „przysługi Rzeczypospolitej uczynione”⁵⁶.

Podziwu godną karierę zrobił w Warszawie Thomas Dangel. Podobno przybył do Warszawy pieszo, jedynie z tobołkiem, aczkolwiek niósł ze sobą doświadczenie zdobyte w manufakturach Londynu. Po przybyciu dość intratnie się ożenił z córką warszawskiego powoźnika, Anną Zofią Krauze. Gdy tylko nadarzyła się okazja, przyjął w 1776 roku prawo miejskie Warszawy⁵⁷. Od tej pory bardzo szybko piął się w górę, stając się właścicielem jednej z największych mieszczkańskich manufaktur w Rzeczypospolitej.

⁵⁵ AGAD, ARadzi., sygn. XXVII/108; BK, sygn. 1330, p. 92; „Dziennik Handlowy”, 1787, p. 669; *Korespondencja Ignacego Krasickiego. Z papierów L. Bernackiego*, oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszański, red. T. Mikulski, Wrocław 1958, t. 2, s. 432; W. Kornatowski, op. cit., s. 20; S. Kościałkowski, op. cit., t. 1, s. 287; I. Ihnatowicz, op. cit., s. 34; B. Grochulska, op. cit., s. 228 n.; PSB, t. III, s. 188 n.

⁵⁶ AGAD, WE, sygn. 749, p. 164; AKJP, sygn. 398, p. 162; VL, t. IX, Kraków 1889, s. 189.

⁵⁷ AGAD, WE, sygn. 748, p. 241.



Dentysta królewski Carlo Antonio Del Bene już w 1766 roku miał znaczną roczną pensję 1675 dukatów. Dodatkowym źródłem jego dochodów były usługi dla mieszczan Warszawy. Prowadził gabinet, w którym przyjmował codziennie przez kilka godzin. Niewątpliwie, praktyka ta przynosiła dodatkowe i to znaczne dochody, gdyż Del Bene cieszył się olbrzymim uznaniem. Jego sytuacja finansowa była na tyle dobra, że stać go było na udzielenie pożyczki w wysokości 1400 dukatów Louisowi Montbrun na uruchomienie teatru w Warszawie⁵⁸.

Błyskawiczną karierę zawodową zrobił lekarz Michaele Bergonzoni, mający w chwili przybycia 31 lat. Został lekarzem nadwornym u Józefa Sanguszki, marszałka wielkiego koronnego, po pięciu latach służby dworskiej zastąpił jako lekarz miejski w Lublinie i jednocześnie został konsyliarzem królewskim. W 1787 roku ponownie spróbował służby dworskiej, tym razem u hetmana Seweryna Rzewuskiego. Po 1790 roku wykładał w szkole chirurgicznej w Warszawie. W 1792 roku został naczelnym chirurgiem wojsk polskich. Zorganizował oddział lekarski, którym dowodził do 1794 roku⁵⁹.

Jacques Briôtet po przybyciu na Litwę został na początek demonstratorem anatomii i prosektorem. Już jednak w 1780 roku mianowano go profesorem chirurgii, a w siedem lat później doktorem medycyny i chirurgii Akademii Wileńskiej. W 1789 otrzymał od Komisji Edukacji Narodowej list pochwalny za dotychczasowe osiągnięcia. Wreszcie, w 1791 roku został mianowany naczelnym chirurgiem wojsk litewskich.

Marcello Bacciarelli już w 1768 roku otrzymał indygenat, a w 1772 roku grunt pod Ujazdowem. Na mocy zarządzenia królewskiego z 1 kwietnia 1777 roku został powołany w skład Komisji Budowli Królewskich, obok dwóch innych cudzoziemców, Francuzów Étienne-Dieudonné Chardon de Rieule'a i Josepha Duhamela. Od 1784 roku był faktycznie ministrem sztuki, chociaż oficjalny dokument nominacyjny król podpisał dopiero 28 marca 1786 roku. Od

⁵⁸ AGAD, Lustracje dz. XVIII, sygn. 89, fol. 10; „Wiadomości Warszawskie”, 1766, nr 52; „Gazeta Warszawska”, 1780, nr 87; K. Wierzbicka-Michalska, *Sześć studiów o teatrze stanisławowskim*, Wrocław 1967, s. 42.

⁵⁹ F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne...*, s. 59; idem, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1927, s. 37, 139; T. Ostrowska, *Szkoła chirurgiczna w Warszawie (1789–1793, 1795–1796)*. *Przyczynek do dziejów szkoły*, „Archiwum Historii Medycyny”, T. XLIII: 1980, s. 22, 30.



1787 roku piastował dodatkowo funkcję dyrektora kopalni marmurów w Dębniku⁶⁰.

Stefano Baccigalupi by zdomować się w Warszawie na tyle, by objąć w zarząd drukarnię przy Loterii Krajowej Komisji Skarbu Koronnego, potrzebował zaledwie sześciu lat. Jubiler François Bresse zamienił Paryż na Warszawę w 1778 roku i po 12 latach był już bardzo dobrze sytuowanym mieszczaninem⁶¹.

O zawrotnej wprost karierze można mówić w przypadku Domenico Merliniego. Artysta jednak przez całe swoje dorosłe życie dorabiał się pozycji, którą można by określić arystokratyczną. W Polsce przebywał od ok. 1750 roku, od 1773 roku nosił tytuł architekta króla i Rzeczypospolitej, i nie był to tylko tytuł. Krył się bowiem za nim monopol na zamówienia ze strony króla i państwa, a co za tym idzie dwie wysokie pensje, ale także bardzo wysokie wymagania i olbrzymia praca twórcza. Bez względu na to, ile osób pomagało mu we wszelkich projektach, na jego barkach spoczywał ciężar dwóch najważniejszych realizacji epoki: przebudowa Zamku Królewskiego i Łazienek. Jego dochód roczny, nie licząc zysków z prywatnych zamówień, wynosił w 1790 roku ok. 20 tys. złotych. Była to jednak pensja, z której należało utrzymać 24 osoby, w tym 12 członków rodziny, dwóch guwernerów, ośmiu służących, stangreta i stajennego, dom z ogrodem i stajnią⁶². Gdy zachorował i opadł z sił, owdowiał, a jego aktywność zawodowa spadła, wówczas zaczął narzekać na deficyt w budżecie domowym i obniżanie się poziomu życia.

Na przykładzie tych wybranych osób i środowisk, w których cudzoziemcy zaznaczyli swoją obecność, nasuwa się ważne pytanie: czy posiadając wysoki status majątkowy, kierując własnymi przedsięwzięciami, mieli szansę na zbliżenie się do rodzimej kultury, poznania jej i zaimportowania z niej chociażby niektórych elementów? Należy zatem przyjrzeć się jeszcze bliżej ich życiu codziennemu, by uzyskać odpowiedź na postawiony problem.

⁶⁰ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 918, *Tabele indygenatów...*; „Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 79; VL, t. VII, s. 373.

⁶¹ AGAD, WE, sygn. 749, p. 44; „Gazeta Warszawska”, 1779, nr 93.

⁶² „Wiadomości Warszawskie”, 1773, nr 34; W. Tatarkiewicz, *Budżet domowy stanisławowskiego artysty*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XV:1953, z. 1, s. 76; PSB, t. XX, s. 446–449.

Cudzoziemcy przybywający do Rzeczypospolitej i decydujący się na stały pobyt zmierzali w kierunku posiadania własnego domu. Był to istotny, namacalny dowód trwałego wiązania się z Polską. Przyjęcie się niektórym z siedzib cudzoziemców pozwala w pełniejszym świetle dostrzec szanse, jakie dawała Rzeczpospolita, ale również operatywność przybyszów i ich aspiracje. Na reprezentacyjne rezydencje, równające się magnackim, stać było jedynie najbardziej przedsiębiorczych. Wspaniałą rezydencją, zaprojektowaną przez królewskiego architekta Domenico Merliniego, szczycił się Carlo Tomatis w Królikarni⁶³. Pałac ten mógł konkurować z Pałacem na Wyspie. Królewski architekt był także właścicielem kilku nieruchomości, w tym dworku na Książęcym, którego koszty utrzymania przewyższały wydatki ponoszone przez przeciętnego szlachcica⁶⁴. Uznanie budził uroczy pałacyk generała Karla Coccei. Charge d'affaires Zakonu Maltańskiego Joseph de Maisoneuve cieszył się pałacykiem ofiarowanym sobie przez możną protektorkę Izabelę Lubomirską, zwanym *Rozkosz*⁶⁵. Wytworne mieszkanie posiadał Karol Boscamp⁶⁶. Niewielką, ale uroczą willę, wzorowaną na świątyni Westy w Rzymie, zwaną *Bagatelą*, urządził sobie Marcello Bacciarelli⁶⁷. Jedną z najpiękniejszych rezydencji w Warszawie posiadał bankier Pierre Blanc. To nie była już pozamiejska willa w spokojnym, ustronnym miejscu, ale pałac w centrum miasta⁶⁸. Kupcy czescy Roeslerowie wspólnie z Ignácem Hurtigiem, po 20 latach działalności w Warszawie, byli w stanie odkupić od Mikołaja Małachowskiego pałac przy ulicy Senatorskiej, a następnie zlecić Simonowi Zugowi budowę okazałej kamienicy na dziedzińcu pałacu, ale frontem do Krakowskiego Przedmieścia, gdzie

⁶³ M. Kwiatkowski, *Królikarnia*, Warszawa 1971, s. 27.

⁶⁴ „Gazeta Warszawska”, 1786, nr 30; „Dziennik Handlowy”, 1787, s. 521; *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wydały: A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwanowska, Warszawa 1963, s. 478; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 199; W. Tatariewicz, *Budżet domowy stanisławowski...*, s. 76; M. Kwiatkowski, *Architektura mieszkaniowa Warszawy. Od potopu szwedzkiego do powstania listopadowego*, Warszawa 1989, s. 218.

⁶⁵ PSB, t. 17, s. 628.

⁶⁶ „Dziennik Rządowo-Ekonomiczny”, 1793, s. 110; J. Bernoulli, op. cit., s. 438; J.J. Patz, *Z okien ambasady saskiej. Warszawa 1794 roku w świetle relacji dyplomatycznych przedstawiciela Saksonii w Polsce*, oprac. Z. Libiszowska, H. Kocój, Warszawa 1969, s. 78; M. Rymszyńska, *Gabinet Stanisława Augusta*, Warszawa 1962, s. 72.

⁶⁷ M. Kwiatkowski, *Warszawska willa Marcellego Bacciarellego – późniejsza „Bagatela”*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXIII: 1961, z. 2; N. i Z. Batowscy, M. Kwiatkowski, op. cit., s. 91, 180.

⁶⁸ M. Kwiatkowski, *Szymon Bogumił Zug...*, s. 150; idem, *Pałac Blanka*, Warszawa 1974.

pomieściły się nie tylko sklepy, ale również pomieszczenia mieszkalne⁶⁹. Tkacz Paschalis Jakubowicz zakupił dworek na Mariensztacie, następnie kamienicę na Krakowskim Przedmieściu oraz w Krakowie przy Sławkowskiej. Po uzyskaniu nobilitacji nabył dobra w Lipkowie i tam wznosił pałac otoczony angielskim parkiem, zabudowania manufaktury pasów kontuszowych, domy dla rękodzielników, gorzelnię, młyn oraz kaplicę⁷⁰. Dom w Kobyłkach wybudował tkacz z Francji François Selimand. W trakcie 23-letniego pobytu w Polsce drukarz Pierre Dufour dorobił się trzech dworków z ogrodami, nie mówiąc już o nowoczesnej i największej drukarni na terenie Warszawy⁷¹. Również Josef Adalbert Hajek, drukarz czeskiego pochodzenia przybyły ze Śląska, w kilka czy też ewentualnie w kilkanaście lat po osiedleniu się w Krakowie był w stanie zakupić dwie okazałe kamienice⁷².

Przybywający do Rzeczypospolitej cudzoziemcy niejednokrotnie dopiero tu decydowali się na zawarcie związku małżeńskiego. Decydując się na założenie rodziny, zyskiwali dodatkowy argument do trwałego zapuszczenia korzeni. Było to wręcz typowe dla związków, w których jedna ze stron wywodziła się z miejscowej społeczności. Tam bowiem proces naturalizacji przebiegał znacznie szybciej, a efekty były o wiele trwalsze. Długa jest lista cudzoziemców, którzy przybywszy do Polski, weszli w związek małżeński. Osiedlając się przez małżeństwa kobiety-cudzoziemki rozwijały skrzydła, zaznaczając swą obecność na wielu płaszczyznach życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a nierzadko również politycznego. Niezwykle prawą postawą wślawiła się Niemka pochodzenia czeskiego, żona kanclerza litewskiego, pani na Radzyminie Eleonora z Waldsteinów Czartoryska, zasługując sobie na przydomek „świętej pani”⁷³. Polonizacji sprzyjał niewątpliwie związek małżeński Włocha Francesco Albertrandy z Marią Antoniną z Czechowiczów. Dzieci zrodzone z tego związku na stałe wpisały się do kultury polskiej. Syn Jan Chrzyciel był wybitnym znawcą dziejów Polski, współredaktorem „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” i bibliotekarzem królewskim, zaś drugi syn, Antoni,

⁶⁹ T. Grygiel, *Pałac Małachowskich i dom Roeslera*, Warszawa 1982, s. 25 n.

⁷⁰ W. Smoleński, op. cit., s. 66; PSB, t. X, s. 378 n.

⁷¹ PSB, t. 5, s. 451.

⁷² *Słownik pracowników książki*, red. J. Treichel, Warszawa 1972, s. 311.

⁷³ „Gazety Wileńskie”, 1775, nr XXXVII; PSB, t. IV, s. 289.

malarzem nadwornym⁷⁴. Podobnie małżeństwo kamieniarza Josefa Högla z Konstancją Laszkowską sprawiło, że ich dzieci pozostały na stałe w Polsce. Jego wnukiem był Konstanty Hegel⁷⁵. Z Polką Teklą z Siemaszków ożenił się pułkownik, dowódca wojsk rosyjskich w okresie konfederacji barskiej Albiczew. Wpływ Tekli był na tyle silny, że ich syn został oddany na wychowanie do szarytek w Białymstoku⁷⁶. Niewątpliwie ożenek Jeana Buriona, francuskiego lekarza, ze Scholastyką Kiossówną dopomógł mu w utwierdzeniu swej pozycji w Lublinie i wejściu do władz miasta⁷⁷. Z Polką Marianną z Sambergów żonaty był Domenico Merlini. Ta słynąca z gospodarności kobieta miała przemożny wpływ na procesy polonizacyjne zachodzące w tej rodzinie i była niewątpliwie silną podporą dla zapracowanego artysty⁷⁸. Władysław Tatarkiewicz dodatkowo upatrywał źródła szybkiej polonizacji Merliniego w powiązaniach rodzinnych z osiadłymi od dawna w Polsce Fontanami⁷⁹.

Powszechnie uznawanym przejawem asymilacji z lokalną kulturą i społecznością jest opanowanie języka oraz demonstrowanie elementów lokalnej kultury jako elementów własnych. Jak twierdził Władysław Smoleński, w warszawskim kościele ewangelicko-augsburskim nabożeństwa były sprawowane przede wszystkim w języku niemieckim, a tylko raz w miesiącu w języku polskim. W szkołach ewangelickich nie uczono po polsku, a tym bardziej polskiego. W 1779 roku „przełożeni tych szkółek oznajmili Komisji Edukacyjnej, że jedni rodzice pragną zapoznać swe dzieci z językiem polskim w domu, inni nie chcą nawet o nim słyszeć”⁸⁰. Zdecydowanym zwolennikiem kształcenia w języku rodzimym był natomiast pierwszy dyrektor Korpusu Kadetów w Warszawie John Lind⁸¹. Szybko musiał się nauczyć języka polskiego pochodzący z Prus profesor łaciny w Korpusie Kadetów Martin Nikuta, skoro po dwóch latach pobytu był w stanie wykładać

⁷⁴ S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1790–1850. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1979, s. 90.

⁷⁵ AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III-342; A. Melbechowska-Luty, *Konstanty Hegel – rzeźbiarz warszawski*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XL:1978, z. 3, s. 319.

⁷⁶ J. Kitowicz, op. cit., s. 325.

⁷⁷ J. Riabinin, op. cit., s. 9.

⁷⁸ „Gazeta Warszawska”, 1787, nr 9.

⁷⁹ W. Tatarkiewicz, *Dominik Merlini*, s. 5.

⁸⁰ W. Smoleński, op. cit., s. 48.

⁸¹ K. Mrozowska, op. cit., s. 145.

również w języku polskim⁸². Wydaje się, że Dominik Merlini już w początku panowania Stanisława Augusta w miarę dobrze, chociaż jeszcze nie w pełni poprawnie, posługiwał się językiem polskim⁸³. Liczne potomstwo Merliniego mówiło już tylko po polsku i tylko najstarszy syn Franciszek znał jeszcze rodzimy język ojca⁸⁴.

Podobno w 1775 roku włoski śpiewak operowy Domenico Guardasoni w trakcie opery Pietro Guglielmiego *La sposa fedele* jedną z arii wykonał w języku polskim. Nauka zajęła mu podobno cztery dni⁸⁵. W ten sposób po raz pierwszy ze sceny teatralnej zabrzmiała aria w języku polskim. Jednak prawdziwym twórcą polskiej opery został Słowak Maciej Kamiński, przebywający w Warszawie od ok. 1763 roku, który napisał muzykę do libretta *Nędzy uszczęśliwionej* Wojciecha Bogusławskiego, a wystawionej w 1778 roku. Bogusławski twierdził, że dużą zasługę w powstaniu tej dwuaktowej opery miał ówczesny antreprenier Louis Montbrun, Francuz przebywający w Polsce od 1765 roku. Pisał: „Montbrun, który doskonale posiadał muzykę, który sam francuskie śpiewaczki do ówczesnych oper sposobił, chciał koniecznie i Polakom nadać ten talent. Dnia jednego wezwawszy do siebie, pokazał mi komedyjkę z kilku scen złożoną, w której znajdowała się para pioseneczek, a którą ułożył x. Bohomolec i nazwał: »Nędza uszczęśliwiona«. – Gdybyś to Waćpan – rzekł – zrobił z tego operetkę w dwóch aktach, J. Pan Kamiński [!], który skomponował już przyjemną do tych kilku pioseneczek muzykę, dorobiłby do reszty i zadziwilibyśmy publiczność nowem widowiskiem. [...] W krótkim czasie skomponował JPan Kamiński prostą i łatwą, jak dla początkujących [polskich – M.G.Z.] śpiewaków, ale nader przyjemną muzykę, której sam nauczysz artystów, wystawił pierwszą operę polską, cudo jak naówczas wszystkich zadziwiające, cudzoziemcom lękającym się wzrostu tej sztuki niemiłe, a rodakom mocno upodobane”⁸⁶.

Wkładu cudzoziemskich artystów w szeroko rozumianą kulturę polską nie należy traktować jako zwiastuna akulturacji. Tylko w niektórych przypadkach można mówić o takiej zależności, szczególnie

⁸² Ibidem, s. 158.

⁸³ AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/342.

⁸⁴ W. Tatarkiewicz, *Budżet domowy*, s. 76, 78.

⁸⁵ A. Poliński, *Dzieje muzyki polskiej w zarysie*, Warszawa 1907, s. 169.

⁸⁶ W. Bogusławski, op. cit., s. 18–20.

gdy artyści ci starają się zaadoptować miejscową tradycję, zwyczaje, preferencje. Zasady paryskiej szkoły baletowej wypracowane przez Jeana Georges'a Noverrera i Gaetano Vestrisa przeniósł najpierw do Grodna, a następnie do Warszawy François Gabriel Le Doux. To jemu zawdzięcza się wprowadzenie na polską scenę *ballets d'action*, a do baletu wątków zaczerpniętych z polskich legend⁸⁷.

Przed wykonaniem portretów królów do Gabinetu Marmurowego Zamku Królewskiego Bacciarelli odbył swoistą lekcję historii polskiej sztuki portretowej. Do jego pracowni zostały sprowadzone liczne portrety monarchów, tak aby artysta mógł wypracować najbardziej wiarygodny ich wizerunek. Sam też po latach sportretował się, dla podkreślenia związku z nową ojczyzną, w rogatywce. Podobną lekcję historii, przeprowadzoną pod dyktando króla, musiał odbyć Francuz André Jean Le Brun, zanim wykonał w brązie popiersia sławnych Polaków przeznaczone do Sali Rycerskiej Zamku⁸⁸. Canaletto zaś urzeczony życiem powszednim toczącym się na warszawskich ulicach czerpał z nich natchnienie dla sztafażu tworzonych z taką pasją wedut.

Poza przykładami rzeczywistej i pozytywnej akulturacji odnotować należy przykłady będące całkowitym zaprzeczeniem, zamierzonym, wręcz cynicznym wykorzystaniem naiwności, łatwowierności, zapatrzenia społeczeństwa Rzeczypospolitej w gwiazdę cudzoziemców. Niewątpliwie dobrej sławie cudzoziemców nie mógł służyć fakt, iż pojawiali się oni wszędzie tam, gdzie była możliwość łatwego zysku, a żądza pieniądza przysłała krytyczne spojrzenie na własne predyspozycje, posiadaną wiedzę, możliwości realizacji. Imali się różnych profesji, niczym hazardziści, nieraz w dziedzinach bardzo daleko leżących od siebie. Opinia publiczna skrupulatnie odnotowywała działania ludzi nieznanących się w pełni na rzeczy, naciągaczy, przenosząc ten negatywny obraz na pozostałych. Przybywali do Rzeczypospolitej ludzie nieparający się konkretnie żadną profesją i nawet niepotrafiący

⁸⁷ B. Mamontowicz-Łojek, *François Gabriel Le Doux, baletmistrz i choreograf 1755–1823*, „Pamiętnik Teatralny”, R. XVI: 1967, z. 2, s. 216–218; eadem, *Szkola artystyczno-teatralna Antoniego Tyszenhauza 1774–1785*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, T. XI: 1968, s. 65; K. Wierzbicka-Michalska, *Balety z akcją w teatrze warszawskim za Stanisława Augusta*, w: *Teatr Narodowy w dobie oświecenia. Księga pamiątkowa sesji poświęconej 200-leciu Teatru Narodowego*, red. E. Heise, K. Wierzbicka-Michalska, Wrocław 1967, s. 201; eadem, *Aktorzy cudzoziemscy w Warszawie...*, s. 108 n.; A. Żórawska-Witkowska, op. cit., s. 192.

⁸⁸ A. Rottermund, *Zamek warszawski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza, funkcje i treści*, Warszawa 1989, s. 126–127.

podać swego zawodu, imali się wszystkiego, ale niczego dokładnie. Szukali schronienia w Rzeczypospolitej bankruci, mający we własnych krajach długi lub poważne kłopoty z wierzycielami, sądzący, że Rzeczpospolita to kraj na antypodach Europy, gdzie łatwo będzie się zagubić i uniknąć ciężących na nich wyroków, ale jednocześnie licząc, że tu znajdą możliwość wzbogacenia się i komfortowego życia. Pobyt w obcym kraju stwarzał niejako pokusę pędzenia życia bez zobowiązań, w sposób nieodpowiedzialny w stosunku do najbliższych, połączony nierzadko z chęcią używania wszelkich uciech, hazardem, awanturnictwem, romansami, pojedynkami, niewywiązywaniem się z obowiązków służbowych.

Poważnym nadszarpnięciem dobrej prasy cudzoziemców działających w Polsce stał się pobyt Włocha Giuseppe Balsamo, zwanego Alessandro Cagliostro⁸⁹. Zaraz po swoim przybyciu do Warszawy, w początku maja 1780 roku, został zarekomendowany przez mineraloga Johana Ferbera Antoniemu Ponińskiemu i Augustowi Moszyńskiemu i stwarzając wszelkie pozory bezinteresowności, starał się zdobyć opinię człowieka, który „żył uczciwie”. Dostał wielu honorów i zaszczytów. Mimo że sam o sobie mówił, że „nigdy żadnego prezentu nie przyjmował”, to jednak przyjmował, zbierając sporą fortunę. Pieniądze i podarki otrzymywał od naiwnych kobiet, które wierzyły, że jest w stanie przywrócić im młodość, i od mężczyzn, którzy „opłacali tajemnicę robienia kamienia filozoficznego”, gwarantującego życie wieczne⁹⁰.

Książę Ludwig Württemberg w małżeństwie z Marią Czartoryską upatrywał szansy na podreperowanie swego lichego budżetu. I niewątpliwie w tych rachubach się nie pomylił, gdyż książę Adam Kazimierz Czartoryski szybko spłacił jego długi, nie mówiąc już o posagu, który wynosił milion złotych. Jednak gdy w okresie wojny o Konstytucję 3 maja okazało się, że dopuścił się zdrady, Maria zażądała rozwodu.

⁸⁹ BK, sygn 1332, p. 38.

⁹⁰ Ibidem; A. Magier, op. cit., s. 226; Z. Raszewski, *Starośćwieczny i postęp czasu. O teatrze polskim (1765–1865)*, Warszawa 1963, s. 66–71; R. Gervaso, *Cagliostro. Życie Giuseppe Balsamo, maga i awanturnika*, tłum. A. Wasilewska, Warszawa 1992, s. 77–81. Całą winą za skompromitowanie Cagliostro autor obarczył Augusta Moszyńskiego. Próba rehabilitacji Cagliostro nie uwzględni chociażby opinii publicznej – por. J.E. Biester, op. cit., s. 217.

Ci, którym nie powiodło się po przybyciu do Polski, którzy z pewnych powodów nie mogli znaleźć zatrudnienia i środków utrzymania, lądowali na ulicy, żebrząc o przysłowiowy grosz. Nie brakowało wszak cudzoziemców wśród kloszardów. Konstanty Patosky z Macedonii przybył w 1753 roku jako 13-letni chłopak wraz z lubelskim kupcem Franciszkiem Duszyńskim. Po dziesięciu latach służby u niego przeniósł się do Warszawy, by tu pracować w piwnicy win u Węgra, ale wkrótce zapragnął zająć się handlem winami na własną rękę. Prowadził go przez dziewięć lat. W 1778 roku zbankrutował, popadł w konflikt z prawem i zaczął żyć z żebractwa⁹¹.

Może zabrzmieć to nieco paradoksalnie, ale mroczne życie ulicy wielkich miast sprzyjało procesom akulturacji cudzoziemców, którzy nie stronili od alkoholu i hazardu. Bywając nader częstymi gośćmi na przyjęciach, balach i w tawernach, nie unikali i tego typu „przyjemności”. Kronika obyczajowa pełna jest skandali, w których cudzoziemcy odgrywali pierwszoplanowe role. Kolorowe życie tego okresu nie stroniło bowiem od bijatyk, pojedynków, romansów. Choreograf baletu Francesco Caselli został osadzony w 1775 roku w warszawskiej Prochowni za zakłócanie porządku publicznego⁹². Upowszechnianiu hazardu sprzyjały salony gier liczbowych, w sposób szczególny otwarte na rzutkich cudzoziemców. Bodajże najstłynniejszym karciarzem stanisławowskiej Rzeczypospolitej był Włoch Carlo Tomatis. W 1775 roku, przy współudziale czołowych dyplomatów akredytowanych wówczas w Warszawie, założono klub gier hazardowych. Na 25 członków założycieli dziewięciu to cudzoziemcy⁹³.

Cudzoziemek nie zabrakło również wśród kobiet trudniących się nierządem. Ten najstarszy zawód nie był w dawnej Rzeczypospolitej zakazany, z wyjątkiem Warszawy, a to ze względu na obecność dworu królewskiego. Oczywiście, nie znaczy to wcale, że w mieście tym nie było prostytutek, wprost przeciwnie. To właśnie Warszawa, z racji dużej liczby przybyszów, również cudzoziemców, i w tym zakresie wiodła prym wśród wielu miast dawnej Rzeczypospolitej. Wprawdzie nie brakowało nigdy w Polsce pięknych i powabnych kobiet, ale cudzoziemki, zwłaszcza o orientalnej urodzie, miały szczególne fory. Friedrich

⁹¹ AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego [dalej: AKP], sygn. 311, poz. 36, p. 19.

⁹² *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973, s. 79.

⁹³ A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, t. 2, Warszawa 1848, s. 369–374.

Schulz twierdził wręcz, że „[...] większa część tej klasy panien składa się z obcego pochodzenia kobiet, głównie Francuzek, Włoszek (mało Niemek) [...]. Iż Polacy zawsze i w tym punkcie także cudzoziemki przenoszą nad swe rodaczki, gdyż do lepszego tonu należy i piękniej wygląda mieć za metresę Włoszkę lub Francuzkę i dogadza próżności pochwalić się kochanką, z którą można zabawić się w obcym języku”⁹⁴.

Przed sąd marszałkowski w Warszawie trafił w 1788 roku Johann Dorst z Drezna, który będąc w mieście już od ponad 30 lat, wpadł na pomysł zajęcia się sutenerstwem i założenia domu publicznego. Prostyutkom wynajmował jeden pokój i zapewniał pościel, za co pobierał stosowne opłaty. Lokal ten prowadził co najmniej przez trzy lata. Sprawa zapewne nie wyszłaby na jaw, gdyby nie jeden z klientów, który twierdził, że został tam okradziony. Dorst trafił przed sąd⁹⁵. Jedną z zatrudnianych przez niego kobiet była Anna Promochow. Uprawdzone z Petersburga przez wojska carskie, znalazła się w Warszawie ok. 1780 roku i przez półtora roku była ich *metresą*. Zrezygnowawszy z usług dla wojska, w dalszym ciągu utrzymywała się z nierządu i kradzieży. Jej klientami byli m.in. Niemcy przebywający w Warszawie⁹⁶.

Cudzoziemcy przybywający do Rzeczypospolitej szukali w niej nowej szansy na lepsze życie. Przybywali z całym bagażem własnych doświadczeń życiowych, wiedzy, umiejętności. Nieśli w sobie otwartość, która pozwoliłaby im włączyć się w struktury miejscowej społeczności. Prezentowali jednak odmienną obyczajowość, często filozofię życiową, wykazywali się talentami i aspiracjami. Dokonująca się wielopłaszczyznowa metamorfoza państwa: ustrojowa, gospodarcza, wojskowa, kulturowa, obyczajowa, moda na cudzoziemską w polskim społeczeństwie, rozpad systemu feudalnego i kapitalizacja stosunków produkcyjnych były czynnikami przyciągającymi. Dojrzewanie społeczeństwa szlacheckiego i mieszczańskiego do odpowiedzialności za państwo stawało się przejawem nowoczesności, która nakazywała nie odrzucać oświeceniowych idei oraz pomocy nadchodzącej z zewnątrz. Cudzoziemcy starali się wykorzystać tę sytuację. Część z nich przyjmowała pozycję biocy, jednakże zdecydowana większość starała się dawać z siebie

⁹⁴ F. Schulz, *Podróże Inflanteryka*, w: *Polska stanisławowska w oczach...*, t. 2, s. 532.

⁹⁵ AGAD, AKP, sygn. 311, poz. 56, p. 55; *Z rontem marszałkowskim przez Warszawę (Zeznania oskarżonych z lat 1787–1794)*, oprac. Z. Turska, Warszawa 1961, s. 74 n., 173.

⁹⁶ AGAD, AKP, sygn. 311, poz. 59, p. 40.



to, co najlepsze, asymilując się z miejscową społecznością. Sam proces asymilacji przebiegał inaczej, o ile cudzoziemcy żyli w „zatomizowaniu”, wyalienowani od szerszej grupy swoich rodaków, a inaczej tam, gdzie tworzyli kolonie. W drugiej z wymienionych sytuacji akulturacja napotykała znacznie więcej przeszkód i przebiegała wolniej. Akulturacji nie sprzyjało sarmackie, antykosmopolityczne nastawienie szlachty. Sam król u progu panowania stwierdził, że szlacheckie społeczeństwo polskie utrudnia „naturalizację cudzoziemców”. Ale też trzeba jasno powiedzieć, że proces akulturacji cudzoziemców był w nie mniejszym stopniu zależny od nich samych. Cudzoziemcy przenikali do środowiska elit i mieszczaństwa. Ich pozycja w każdym z tych środowisk była inna: o ile na dworach magnackich byli „wykonawcami zadań specjalnych”, stanowiąc wysublimowaną grupę wśród dworzan, o tyle w miastach wtapiali się w tamtejszą tkankę, wypełniając najróżniejsze jej przestrzenie i wchodząc w najróżniejsze interakcje.

Streszczenie

Czasy stanisławowskie (1764–1795) stanowią niezwykle okres dla śledzenia procesów akulturacji cudzoziemców w warunkach głębokiej modernizacji społeczeństwa i w dużej mierze negacji jego dotychczasowej kultury sarmackiej. Rozległość transformacji stwarzała szerokie pole, na którym cudzoziemcy mogli zaistnieć. Prym wśród ośrodków przyciągających cudzoziemców wiódł dwór królewski Stanisława Augusta. W ślad za nim podążały środowiska magnackie, ale także akademickie oraz mieszczańskie, którym nie był obcy duch oświecenia.

Mówiąc o akulturacji cudzoziemców w społeczeństwie Rzeczypospolitej, należy wziąć pod uwagę wzajemne przenikanie, a nie tylko przejmowanie wartości, cech, wzorców, praktyk, obyczajów pomiędzy odmiennymi kulturowo zbiorowościami. Cudzoziemcy stawali się nośnikami czy nawet kreatorami nowych postaw i zachowań kulturowych, ale też recypowali kulturę zastaną. Zasadnicze pytanie dotyczy zatem proporcji zachodzących pomiędzy tymi procesami.

Summary

The times of Stanisław August Poniatowski (1764–1795) constitute an extraordinary period for tracing the processes of acculturation of foreigners in conditions of profound modernization of society and, to a large extent, the negation of its previous Sarmatian culture. The scope of the transformation created



a wide field in which foreigners could exist. The royal court of Stanisław August was the leading centre attracting foreigners. It was followed by magnate circles, but also academic and bourgeois circles, which were no strangers to the spirit of the Enlightenment.

When speaking about the acculturation of foreigners in the society of the Republic of Poland, one should take into account the mutual penetration and not only the adoption of values, features, patterns, practices and customs between culturally different communities. Foreigners became carriers or even creators of new cultural attitudes and behaviors, but they also accepted the existing culture. The fundamental question therefore concerns the proportions between these processes.

Słowa kluczowe: akulturacja, Stanisław August, cudzoziemcy, kultura

Keywords: acculturation, Stanisław August, foreigners, culture

Bibliografia

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

- Archiwum Kameralne, sygn. III/342
- Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 311, poz. 36
- Archiwum księcia Józefa Poniatowskiego, sygn. 395, sygn. 398
- Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 318, t. 1, p. 454, 1028
- Archiwum Radziwiłłów tzw. Warszawskie, sygn. XXI-I-XXXVII-S 313, sygn. XXI-I-XXXVII-T 37; sygn. XXVII/108
- Korespondencja Stanisława Augusta, sygn. 8
- Lustracje dz. XVIII, sygn. 89, sygn. 90
- Warszawa Ekonomiczne, sygn. 747, sygn. 748, sygn. 749, sygn. 755

Biblioteka Kórnicka, sygn. 1330, sygn. 1331, sygn. 1332

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 918

„Dziennik Handlowy”, 1786, 1787

„Dziennik Rządowo-Ekonomiczny”, 1793

„Gazeta Krajowa”, 1794, nr 9

„Gazeta Warszawska”, 1777, nr 96, nr 99, nr 100; 1778, nr 1, nr 22; 1779, nr 38, nr 86, nr 93; 1780, nr 87; 1781, nr 36; 1784, nr 103; 1785, nr 29,

- nr 86, nr 90; 1786, nr 30, nr 80; 1787, nr 9, nr 96; 1789, nr 23, 1793, nr 85; 1794, nr 64; 1795, nr 5, nr 11, nr 13
- „Gazety Wileńskie”, 1774, nr XIII; 1775, nr XXXVII; 1777, nr XXIX; 1778, nr XLI; 1783, nr XLIII; 1784, nr XVII
- „Wiadomości Warszawskie”, 1766, nr 52, nr 55; 1767, nr 8, nr 35, nr 57, nr 79; 1768, nr 20, nr 33; 1769, nr 42, nr 59; 1772, nr 46; 1773, nr 34
- Bernoulli J., *Podróż po Polsce. 1778*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963
- Biester E., *Kilka listów o Polsce pisanych latem 1791 roku*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963
- Bogusławski B., *Dzieje Teatru Narodowego na trzy części podzielone oraz wiadomości o życiu sławnych artystów*, Warszawa 1820
- Czartoryski A.J., *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. Skowronek, Warszawa 1986
- Kalendarz grodzieński na rok 1783
- Karpiński F., *Historia wieku mego i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987
- Kitowicz J., *Pamiętniki czyli Historia polska*, wstęp i oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971
- Korespondencja Ignacego Krasickiego. Z papierów L. Bernackiego*, oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszański, red. T. Mikulski, Wrocław 1958
- Koźmian K., *Pamiętniki*, wstęp J. Willaume, Wrocław 1972
- Magier A., *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963
- Makulski F., *Portret Moskwy czyli odpowiedź na pytania: Co jest Moskwa?*, Warszawa 1790
- Osiński J., *Opisanie polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782
- Pamiętniki kantora katedry krakowskiej*, wydane przez L. Siemieńskiego, „Biblioteka Warszawska”, t. 1, 1879
- Patz J.J., *Z okien ambasady saskiej. Warszawa 1794 roku w świetle relacji dyplomatycznych przedstawiciela Saksonii w Polsce*, oprac. Z. Libiszowska, H. Kocój, Warszawa 1969
- Poniatowski S., *Diariusz podróży w roku 1784 w kraje niemieckie przedsięwziętej*, wyd. J. Wijaczka, Kielce 2002
- Recke E. von der, *Na polskim dworze królewskim*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963

- Schulz F., *Podróże Inflantczyka*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963
- Seume J.G., *Kilka wiadomości o wypadkach w Polsce w roku 1794*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963
- Tajna korespondencja z Warszawy 1792–1794 do Ignacego Potockiego. Jan Dembowski i inni*, oprac. M. Rymaszyna, A. Zahorski, Warszawa 1961
- Toll J.Ch., *Powstanie kościuszkowskie w świetle korespondencji posła szwedzkiego w Warszawie, Raporty J. Ch. Tolla do regenta Szwecji księcia Karola Sudermańskiego i kanclerza Fredrika Sparrego (styczeń–sierpień 1794)*, oprac. L. Posteń, Warszawa–Kraków 1989
- Vautrin H., *Obserwator w Polsce*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963
- Volumina Legum*, t. VII, Petersburg 1860; t. IX, Kraków 1889
- Warszawski teatr Sułkowskich. Dokumenty z lat 1774–1785*, przygotował M. Rulikowski, oprac. B. Król, Wrocław 1957
- Z rontem marszałkowskim przez Warszawę (Zeznania oskarżonych z lat 1787–1794)*, oprac. Z. Turska, Warszawa 1961
- Źródła do dziejów medycyny w Polsce w aktach Rady Nieustającej (1775–1788)*, oprac. B. Sobolowa, wstęp W. Maciejewska, Warszawa 1956
- Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wydały: A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwanowska, Warszawa 1963

Literatura

- Bartoszewicz J., *Teatyni w Warszawie*, w: *Dzieła*, t. 9, Kraków 1881
- Batowscy N. i Z., Kwiatkowski M., *Jan Chrystian Kamsetzer, architekt Stanisława Augusta*, Warszawa 1978
- Bączkowski M.J., *Akademia Rycerska w Nieświeżu i radziwiłłowskie korpusy kadetów w XVIII wieku*, „Wiek Oświecenia”, T. 10: 1994
- Bechtel D., *Żydzi w miastach pogranicza: stereotypy określające ich złożoną tożsamość w latach 1897–1939*, w: *Akulturacja/asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, t. 1: *Stereotypy i pamięć*, red. R. Traba, Warszawa 2009
- Bergerówna J., *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach. Działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiechów Jabłonowskiej*, Lwów 1936
- Chyczewska A., *Malarnia na Zamku Królewskim 1766–1818*, „Rocznik Warszawski”, T. VI: 1967

- Chyczewska A., *Marcello Bacciarelli 1731–1818*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973
- Dembiński B., *William Gardiner, ostatni minister W. Brytani na dworze Stanisława Augusta*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 1, Lwów 1936
- Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1973; t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983
- Fabre J., *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła. Studium kosmopolityzmu*, tłum. J.M. Kłoczowski, red. P. Skowroński, Warszawa 2022
- Fedorowicz Z., *Katedra Historii Naturalnej w dawnej Wszechnicy Wileńskiej*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, T. V: 1957, z. 1
- Gervaso R., *Cagliostro. Życie Giuseppe Balsamo, maga i awanturnika*, tłum. A. Wasilewska, Warszawa 1992
- Giedroyć F., *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1927
- Giedroyć F., *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911
- Grochulska B., *Warszawa na mapie Polski stanisławowskiej. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta*, Warszawa 1980
- Grygiel T., *Pałac Malachowskich i dom Roeslera*, Warszawa 1982
- Hass L., *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980
- Heckmann F., *Etnische Minderheiten, Volk und Nation. Soziologie inter-ethnischer Beziehungen*, Stuttgart 1992
- Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 4, red. Z. Kamińska, B. Baranowski, Wrocław 1978
- Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 6: *Dokumentacja bio-bibliograficzna*, oprac. L. Hajdukiewicz, Wrocław 1974
- Ihnatowicz I., *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972
- Jagodzińska A., *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008
- Jobert A., *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej dzieło wychowania obywatelskiego*, tłum. M. Chamcówna, przedmowa H. Barycz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979
- Kamusella T., *Codziennosc komunikacyjno-językowa na obszarze historycznego Górnego Śląska*, w: *Akulturacja/asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, t. 1: *Stereotypy i pamięć*, red. R. Traba, Warszawa 2009

- Klimowicz M., *Cudzoziemszczyzna i rodzimość. Elementy kultury polskiej czasów oświecenia*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973
- Kornatowski W., *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku. Upadłość Teppera, Szulca, Kabryta, Prota Potockiego, Łyszkiewicza, Heyzlera*, Warszawa 1937
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta 1764–1794*, t. 2, Kraków 1897
- Kościątkowski S., *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, Londyn 1970
- Koźmiński S., *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy polskich oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografię lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885*, Warszawa 1888
- Kozakiewiczowie H. i S., *Bernardo Bellotto zwany Canaletto*, Warszawa 1980
- Kracik J., *Paulini XVI–XVIII wieku w krakowskich i częstochowskich wykazach święceń*, „Studia Claromontana”, T. 5: 1984
- Kraszewski J.I., *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, Warszawa 1902
- Kraushar A., *Bonneau. Ostatni konsul generalny Rzeczypospolitej Francuskiej za Stanisława Augusta*, Lwów 1900
- Kubala L., *Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta*, Kraków 1872
- Kwiatkowska M.I., *Kościół ewangelicko-augsburski w Warszawie*, Warszawa 1982
- Kwiatkowski M., *Architektura mieszkaniowa Warszawy. Od potopu szwedzkiego do powstania listopadowego*, Warszawa 1989
- Kwiatkowski M., *Królikarnia*, Warszawa 1971
- Kwiatkowski M., *Łazienki w guście chińskim*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXIX: 1967, z. 2
- Kwiatkowski M., *Merliniego i Schroegera wizja przebudowy Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, T. 22: 1977, z. 1
- Kwiatkowski M., *Pałac Blanka*, Warszawa 1974
- Kwiatkowski M., *Stanisław August król-architekt*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983
- Kwiatkowski M., *Szymon Bogumił Zug. Architekt polskiego oświecenia*, Warszawa 1971

- Kwiatkowski M., *Warszawska willa Marcellego Bacciarellego – późniejsza „Bagatela”*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXIII: 1961, z. 2
- Libiszowska Z., *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966
- Loret M., *Dwaj nuncjusze w Warszawie za Stanisława Augusta. Garampi i Archetti (1772–1784)*, „Biblioteka Warszawska”, T. 4: 1905
- Loret M., *Przyczynek do pobytu nuncjusza Garampiego w Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XX: 1906
- Łojek J., *Ostatni poseł szwedzki*, „Stolica”, T. 12: 1957
- Łoza S., *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954
- Łoza S., *Rodziny polskie pochodzenia cudzoziemskiego osiadłe w Warszawie i okolicach*, t. 1, Warszawa 1932
- Mamontowicz-Łojek B., *François Gabriel Le Doux, baletmistrz i choreograf 1755–1823*, „Pamiętnik Teatralny”, R. XVI: 1967, z. 2
- Mamontowicz-Łojek B., *Szkoła artystyczno-teatralna Antoniego Tyzenhauza 1774–1785*, w: *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. XI, 1968
- Mańkowski T., *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*, oprac. Z. Prószyńska, wstęp W. Tatarkiewicz, Warszawa 1976
- Melbechowska-Luty A., *Konstanty Hegel – rzeźbiarz warszawski*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XL: 1978, z. 3
- Michalski J., *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982
- Michalski J., *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973
- Mrozowska K., *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961
- Nowicka E., *Akulturacja*, w: *Encyklopedia socjologii. Suplement*, red. Z. Boksański, Warszawa 2005
- Nowicka E., *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*, Warszawa 2003
- Ostrowska T., *Szkoła chirurgiczna w Warszawie (1789–1793, 1795–1796). Przyczynek do dziejów szkoły*, „Archiwum Historii Medycyny”, T. XLIII: 1980
- Pazdur J., *Przemysł zbrojeniowy Zagłębia Staropolskiego do połowy XIX wieku*, „Rocznik Świętokrzyski”, R. I: 1962
- Polišński A., *Dzieje muzyki polskiej w zarysie*, Warszawa 1907
- Polski słownik biograficzny*, t. III, IV, V, VI, VII, X, XVII, XIX, XX

- Przyborowski W., *Cudzoziemcy w Warszawie w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1899
- Raszewski Z., *Staroświecczyzna i postęp czasu. O teatrze polskim (1765–1865)*, Warszawa 1963
- Riabinin J., *Lekarze w księgach miejskich lubelskich XVI–XVIII w.*, Lublin 1933
- Röskau-Rydel I., *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011
- Rottermund A., *Kawalerowie maltańscy w Polsce w XVIII i XIX wieku*, w: *Zakon Maltański w Polsce*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2000
- Rottermund A., *Zamek warszawski w epoce oświecenia. Rezydencja monarcha, funkcje i treści*, Warszawa 1989
- Ruszczyc M., *Szwedzki dyplomata*, „Tygodnik Powszechny”, 1975, nr 29
- Rymszyzna M., *Gabinet Stanisława Augusta*, Warszawa 1962
- Ryszard A., *Zabiegi o otwarcie mennicy warszawskiej w r. 1765*, „Zapiski Numizmatyczne”, R. III: 1886
- Skulimowski M., *Pionierzy hydrologii lekarskiej na ziemi krakowskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, „Archiwum Historii Medycyny”, T. XXXIX: 1976
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973
- Słownik pracowników książki*, red. J. Treichel, Warszawa 1972
- Smoleński W., *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, oprac. M.H. Serejski, A. Wierzbicki, Warszawa 1976
- Sobieszczański F.M., *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, oprac. K. Zawadzki, Warszawa 1974
- Sokół S., *Historia gdańskiego cechu chirurgów (1454–1820)*, Wrocław 1957
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008
- Szenic S., *Cmentarz Powązkowski 1790–1850. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1979
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002
- Szulc E., *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989
- Tatarkiewicz W., *Budżet domowy stanisławowskiego artysty*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XV:1953, z. 1
- Tatarkiewicz W., *Dominik Merlini*, Warszawa 1955
- Tatarkiewicz W., *Łazienki Warszawskie*, Warszawa 1972

- Terlecki W., *Mennica warszawska 1765–1965*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970
- Turnau I., *Garbarstwo na ziemiach polskich w XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1975
- Turnau I., *Odzież mieszczaństwa warszawskiego XVIII wieku*, Wrocław 1967
- Turnau I., *Polskie skórnictwo*, Wrocław 1983
- Walis M., *Canaletto malarz Warszawy*, Warszawa 1960
- Walis M., *Obrazy Canaletta z dziejów Polski*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XVI: 1954, nr 1
- Wejnert A., *Starożytności warszawskie*, t. 2, Warszawa 1848
- Wierzbicka-Michalska K., *Aktorzy cudzoziemscy w Warszawie w XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975
- Wierzbicka-Michalska K., *Balety z akcją w teatrze warszawskim za Stanisława Augusta*, w: *Teatr Narodowy w dobie oświecenia. Księga pamiątkowa sesji poświęconej 200-leciu Teatru Narodowego*, red. E. Heise, K. Wierzbicka-Michalska, Wrocław 1967
- Wierzbicka-Michalska K., *Sześć studiów o teatrze stanisławowskim*, Wrocław 1967
- Wilkoszewski W., *Rys historyczno-chronologiczny towarzystwa wolnego mularstwa w Polsce*, Londyn 1968
- Wojakowski J., *Cudzoziemcy w Szkole Rycerskiej*, „Rocznik Warszawski”, T. XVII: 1984
- Wrzosek A., *Założenie królewskiej szkoły Lekarskiej w Grodnie za Stanisława Augusta*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, T. 2: 1925
- Zahorski A., *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985
- Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska, I. Turnau, Wrocław 1966
- Zarzycki W., *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego, Organizacja i formy działania*, Poznań–Bydgoszcz 1971
- Zieliński M.G., *Cudzoziemcy w życiu codziennym Rzeczypospolitej doby stanisławowskiej*, Bydgoszcz 2004
- Zieliński M.G., *Cudzoziemscy kupcy w Rzeczypospolitej doby stanisławowskiej*, w: *W kręgu badań profesora Wacława Odyńca*, pod red. J. Włodarskiego, Gdańsk 2002
- Żórawska T., *Polskie powozy*, Warszawa 1982
- Żórawska-Witkowska A., *Muzyka na dworze i w teatrze Stanisława Augusta*, Warszawa 1995